ROK XIX. WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1927 R. Nr. 15

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. Ad. MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : : BEDNARSKA 24 m. 2. : :

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL: JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

STAN HYGJENY
W DRUKARNIACH WARSZAWY

Nigdzie zapewne w Europie sprawa hygjeny w warsztatach pracy nie jest zaniedbywana w sposób tak karygodny, jak w stolicy Polski. Prawda, że różne władze z ministrem spraw wewnętrznych na czele czynią wysiłki w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego miasta, ale żadna władza, nawet specjalnie do tego powołana, jak inspektorzy pracy, nie troszczy się poważnie o stan hygjeny w zakładach pracy, a zwłaszcza w tych zakładach, w których zdrowie robotników, ze względu na charakter produkcji, wystawione jest na szczególne niebezpieczeństwo.

Do takich zakładów należą bezsprzecznie drukarnie, a przedewszystkiem zecernie i stereotypownie, dalej odlewnie czcionek i zakłady chemigraficzne. Robotnicy, pracujący w tych zakładach, stale mający do czynienia z ołowiem lub jego związkami, ustawicznie narażeni są na groźne niebezpieczeństwo zarucia ołowiem, powodujące u zatrutych wiele cierpień, kalectwo (paraliż) lub nawet śmierć.

Należy stwierdzić, iż niektórzy lekarze inspekcji pracy usiłowali podnieść stan hygjeny w drukarniach warszawskich, wydając szereg zarządzeń, do tego celu zmierzających. Starali się przedewszystkiem zrobić coś w drukarniach, do lokalów których ani światło dzienne, ani powietrze nie ma dostępu, i gdzie najbardziej nawet rzęsiste oświetlenie elektryczne i najlepsza wentylacja nie stworzą warunków, niezbędnych do zapobiegania przedwczesnej ślepocie, gruźlicy i zatruciu ołowiem. Niestety, jak to zwykle w takich wypadkach u nas w Polsce bywa, zarządzenia te nie były przez przedsiębiorców wykonywane. Lekarz - wizytator kierował sprawę do sądu i tam ją przegrywał, gdyż sędziowie byli niezwykle względni dla przedsiębiorstw, gdy poprawa warunków hygjenicznych pociągała za sobą konieczność przeróbki lub zgoła wynalezienie całkiem nowych lokalów, odpowiednich na drukarnie.

Takie wyniki spraw sądowych zniechęcały najbardziej energicznych i obdarzonych największem poczuciem swych obowiązków inspektorów i lekarzy, wskutek czego zło nietylko w najlepsze się panoszy, ale coraz szersze zatacza kręgi.

Ministerstwo Pracy, znajdujące czas na przygotowywanie ustaw o ubezpieczeniach, o umowie o najmie pracy i innych, mających dla klasy robotniczej niezwykle doniosłe znaczenie, musi znaleźć czas i na śpieszne przygotowanie projektu ustawy o hygjenie pracy, ustawy, w której szczególną uwagę poświęcałoby się lokalom, przeznaczonym na pracownie i warsztaty, przyczem piwnice i strychy winny być stanowczo wyłączone.

Dziś duża liczba drukarń warszawskich mieści się w piwnicach, gdzie nawet w południe w porze letniej nie można się obyć bez lampy. Drukarnie te pozbawione są jakiejkolwiek wentylacji, nigdy prawie nie mają bielonych ścian, podłogi są powylamywane, zamiatane bezpośrednio przed przyjściem pracowników do pracy, często bez pokropienia wodą, wskutek czego wypełnione są tumanami kurzu i pyłu ołowianego, wdychanego cały dzień przez pracowników.

Inne drukarnie tem się tylko od powyżej opisanych różnią, że nie mieszczą się w suterynach, pozatem przedstawiają taki sam obraz niechlujstwa i brudu. W drukarniach tych, można to powiedzieć bez przesady, z każdego kąta szczerzy do pracowników zęby przedwczesna śmierć bądź wskutek gruźlicy, bądź wskutek zatrucia ołowiem.

A są jeszcze drukarnie urządzone w prywatnych mieszkaniach ich właścicieli. Można spotkać taki obraz: pokój zajmuje właściciel na swe mieszkanie, a w przedpokoju i w kuchni mieści się zecernia, w której odbywa się praca. Bóg wie ile godzin na dobę. Na podłodze tej zecerni bawią się małe dzieci, a na kuchni warzy się strawa dla ludzi. A cały ten obraz spowity jest w tumany subtelnego pyłu ołowianego. Coś podobnego w stolicy dużego państwa, pod nosem Ministerstwa Pracy! Takich obrazów nie spotka się już dziś nawet w Chinach. Może się temi stosunkami zainteresują właściwe władze.

Za stan hygjeny w drukarniach warszawskich poza innemi czynnikami winne są też i to w dużym stopniu, działające na terenie Warszawy Związki Drukarzy. Miały one w swoim czasie świetne konjunktury, a nie postawiły sprawy hygjeny w sposób należyty. Poprzestały na uregulowaniu zarobków, odpoczynku, urlopów, które to sprawy załatwione zostały świetnie, natomiast sprawa hygjeny potraktowana została po macoszemu. Zagadnienie hygjeny zostało sprowadzone w umowach zbiorowych i cennikach do ogólników, mydła, ręcznika i kilku dezyderatów, które miały być spełnione w miarę możności. Zaniedbanie przez Związki Drukarzy należytego postawienia sprawy hygjeny przy rozstrzyganiu kwestyj cennikowych było błędem, dziś do naprawienia niesłychanie trudnym.

To zaniedbanie mści się dziś na drukarzach bardzo srodze. Jeden z lekarzy inspekcji pracy zwiedził niedawno kilka większych, a więc nienajgorzej jeszcze pod względem hygjenicznym urządzonych zakładów drukarskich i poddał na miejscu badaniu lekarskiemu pracowników tych zakładów. Wyniki tych oględzin lekarskich są wprost przerażające i przechodzą najbardziej nawet pesymistyczne oczekiwania. Oto **lekarz stwierdził masowe zatrucia ołowiem, ofiarą których padło około 40% pracowników wizytowanych zakładów.** Stan zatrutych jest tak groźny, iż winni oni, według opinji lekarza, natychmiast porzucić zawód, jeżeli chcą ratować życie, uniknąć paraliżu lub innych cięższych następstw zatrucia ołowiem.

Fakt powyższy musi wywołać w kołach drukarzy poruszenie. Czas najwyższy zerwać z obojętnością, gdy śmierć zagląda w oczy. Robotnicy drukarscy muszą się zająć sprawą hygjeny w zakładach pracy z całem zrozumieniem jej doniosłości dla ich zdrowia i życia. Związki Drukarzy winny niezwłocznie poczynić kroki, zmierzające do ochrony członków przed niebezpieczeństwem zatrucia.

Pewne miary, jak na nasze stosunki, dość poważne, przedsięwziął już Inspektora Pracy w Warszawie, przygotowując wydanie zarządzeń, które poniżej przytaczamy:

„Zarządy zakładów drukarskich winny:

1) wywiesić ogłoszenie o zatruciu ołowiem i o środkach zapobiegawczych,

2) utrzymać w bezwzględnej czystości wszystkie lokale, gdzie się odbywa praca przy ołowiu, w znaczeniu jak najradykalniejszego usuwania kurzu, dymów i parów, w drodze urządzenia radykalnej wentylacji; naprawić podłogi i pokrywać je pyłochłonem, myć okna, ściany, odkurzać kaszty tylko odkurzaczem elektrycznym. Nabycie odkurzacza elektrycznego należy traktować, jako obowiązujące. Należy ustawić dostateczną ilość spluwaczek,

3) wydać wszystkim robotnikom, zajętym przy ołowiu (zecernia, odlewnia czcionek, lonotypy) ubiory płócienne (drelichowe), pantofle i białe pokrycie na głowy.

4) urządzić jadalnie z instalacją wody do picia, przechowywać jedzenie w jadalni, absolutnie nie dopuszczać jedzenia i przechowywania posiłku w pracowniach, zamykać pracownie na czas przerwy obiadowej,

5) urządzić oddzielne szatnie i umywalnie dla robotników pracujących przy ołowiu; przy umywalni musi być ciepła woda do płukania ust i mycia rąk, w szatni (dobrze wietrzonej) może być palarnia; powinny być oddzielne szafy dla ubrań roboczych i ubrań własnych,

6) wydawać mleko pracującym w zecerni i wogóle przy ołowiu,

7) wyłączać kobiety i młodocianych ze wszystkich robót przy ołowiu, a do czasu wykonania powyższych zarządzeń — i z zecerni,

8) kierować co miesiąc robotników, pracujących przy ołowiu, do Kasy Chorych dla zbadania ich przez lekarza,

9) urządzić okapy i ekshaustory wyciągowe wszędzie przy topieniu ołowiu oraz w chemigrafji, trawiarni i ciemni,

10) wydawać robotnikom bilety do kąpieli przynajmniej raz na dwa tygodnie".

Zarządzenia powyższe w wysokim stopniu przyczynią się do podniesienia stanu zdrowotności w zakładach drukarskich, to też pracownicy drukarscy powitają je z uznaniem. Obawiać się jednak należy, czy i tym razem, jak to już nie raz bywało, nie pozostaną one jedynie na papierze. Spodziewamy się jednak, że Inspektorat Pracy, już choćby ze względu na własny autorytet, dopilnuje ich wykonania.

My, drukarze, winniśmy w tym wypadku okazywać inspektorom pracy jak najdalej idące współdziałanie, musimy dopilnować, aby te zarządzenia w całej rozciągłości przez przedsiębiorców były wykonywane. Wymaga tego od nas troska o nasze zdrowie, o nasze życie i przyszłość naszych rodzin.

W. Szczucki.

DANE Z 6 OKRĘGÓW

II.

W poprzednim numerze podałem dane, dotyczące wpłaconych wkładek w 6 Okręgach i wysokości udzielonych świadczeń. Należy tu sprostować dane z Okręgu Łódzkiego: wkładek i opodatkowań zebrano 42.158,60 zł., wypłacono świadczeń na sumę 30.557,03; razem więc w 6 Okręgach z wkładek otrzymano 658.400,54 zł., a wypłacono świadczeń na sumę 515.986,35 zł.

Zestawienie wkładek ze świadczeniami uczyniłem w tym celu, by pokazać na co głównie wydawane są zbierane fundusze. Dane powyższe wskazują, iż z każdych 100 zł. zebranych 80 zł. idzie na pokrycie świadczeń.

Organizacje nasze poza wkładkami i opodatkowaniami mają jeszcze inne dochody, jak wpisowe, procenty od kapitałów, kary, ofiary, dochody z zabaw, koncertów czy przedstawień i t. p. Ale każda organizacja ma też poza świadczeniami szereg innych wydatków, jak płace funkcjonarjuszom, lokal i jego utrzymanie, wydatki kulturalno - oświatowe, administracyjno-agitacyjne i t. p.

Kto chce mieć pełny obraz działalności finansowej, musi te wszystkie pozycje wydatków wziąć pod uwagę.

W Okręgu Krakowskim całkowity przychód „Ogniska", Stow. Pers. Pom. i Okręgu w r. 1926 wyniósł 204.142,74 zł. (w tem z wkładek i opodatkowań 195.919,70 zł.); wydano zaś 202.416,70 zł. Z tej sumy świadczenia wyniosły 151.624,20 zł., na strejk 2.000 zł., wydatki na administrację, agitację i kulturalno - oświatowe 9.978,52 zł., płace i renumeracje 9.258,13 zł., budowa domu 12.364 zł., różne 6.916,74 zł., administracja Okręgu 5.022,65 zł., administracja Stow. Pers. Pom. 687,56 zł.

W okręgu Lwowskim całkowity przychód wyniósł 277.507,77 zł. (z wkładek i opodatkowań 245.414,92 zł.) Rozchody wynoszą 245.874,86 zł. W tem na świadczenia wydano 200.800,31 zł., na czasopismo „Ognisko" 2.467,96 zł., płace funkcjonarjuszy i kursora 9.172,46 zł., na obchód Jubileuszowy 1.785,21 zł., Księga Jubileuszowa 10.002,40 zł., wydatki administracyjno - agitacyjne i różne 16.091,27 zł., na administrację Okręgu 5.555,25 zł.

W Okręgu Łódzkim wpływy Okręgu i lokalnego Stowarzyszenia wyniosły 44.140,10 zł. (w tem wkładki i opodatkowania 42.158,60 zł.). Rozchody 43.217,48 zł. Wydano na świadczenia 30.557,03 zł., na strejk warszawski 2.000, renumeracje i płace 4.927 zł., na administrację 5.733,45 zł.

W Okręgu Poznańsko - Pomorskim przychód w r. 1926 wyniósł 62.085,24 zł. (z wkładek 60.145,70 zł.). Rozchody wyniosły 61.725,84 zł.; w tem świadczenia 42.659,48 zł., do Centrali 4.594,90 zł., druk „Informatora" 2.040 zł., drukarnia 2.973 zł., wydatki administracyjne 9.458,46 zł.

W Okręgu Śląskim dochody dały 21.240 zł. (wkładki 21.096 zł.); rozchody 18.840,57 zł. Na rozchody złożyły się następujące pozycje: świadczenia 13.905,50 zł., wydatki admin. - agit. 1.949,57 zł. i należność Centrali 2.985,50 zł.

W Okręgu Warszawskim zwyczajne wpływy dosięgły sumy 100.559.98 zł. (w tem wkładki 95.052,92 zł.), a wydatki 103.991,16 zł. Pozycje wydatków stanowiły świadczenia bezrobotnym 76.439,83 zł., płace 13.066,86 zł., wydatki kulturalno - oświatowe 3.259,52 zł., administracyjno - agitacyjne 9.123,40 zł., zjazd 1.131,55 zł. i różne 970,20 złotych.

Pozatem w roku 1926 w Warszawie na strejk otrzymano 120.852,69 zł., a wydano 118.383,20 zł.

Wpływy w powyżej wymienionych Okręgach w r. 1926 wyniosły:

Okrąg Krakowski	204.142,74 zł.
Okrąg Lwowski	277.507,77 „
Okrąg Łódzki	44.140,10 „
Okrąg Poznański	62.085,24 „
Okrąg Śląski	21.240,— „
Okrąg Warszawski	100.559,98 „
razem	709.675,83 zł.

Natomiast wydatki w tymże czasie stanowiły:

Okrąg Krakowski	202.416,70 zł.
Okrąg Lwowski	245.874,86 „
Okrąg Łódzki	43.217,48 „
Okrąg Poznański	61.725,84 „
Okrąg Śląski	18.840,57 „
Okrąg Warszawski	103.991,16 „
razem	676.066,61 zł.

Porównanie wydatków z wpływami wyjawia, że w Okręgach Krakowskim, Łódzkim i Poznańskim wpływy bardzo niewielką miały przewagę nad wydatkami, a w Okręgu Warszawskim był nawet deficyt; jedynie w Okręgu Lwowskim i Śląskim przewyżka wpływów nad wydatkami jest znaczniejsza.

Stosunek poszczególnych pozycyj wydatków do wpływów tak się przedstawia: na świadczenia wydano 515.986,35 zł., t. j. 73 proc.; na administrację i agitację 64.690,91 zł., t. j. 9 proc.; płace i renumeracje 36.419,25 zł., t. j. 5 proc. Pozostałe wydatki, jak kulturalno - oświatowe lub budowa domu, kupno drukarni czy wydawanie czasopism pomijam, gdyż nie są we wszystkich okręgach stosowane.

Przytoczone powyżej cyfry wskazują, iż około ¾ wszystkich wpływów pochłaniają świadczenia, a szczególnie pomoc bezrobotnym. Wydatki administracyjno - agitacyjne wynoszą około 9 proc., co nie jest wiele, a płace i renumeracje około 5 proc. Pozostałe 10 proc. wpływów idą na różne cele oraz w nich mieści się również przewyżka wpływów nad wydatkami.

Przytoczone dane uzupełnię jeszcze wykazem gotówki, jaką każdy z wymienionych okręgów posiadał w dniu 31 grudnia 1926 r.: Okrąg Krakowski 32.513,25 i Stow. Pers. Pom. 2.276,71 zł; Lwowski 71.749,02 zł.; Łódzki 4.401,63 zł.; Poznańsko - Pomorski 6.110,67 zł.; Śląski 9.600,26 zł.; Warszawski 2.899,65 złotych.

Powyższe dane, a szczególnie sumy wypłacone bezrobotnym (72 proc. wszystkich wpływów) świadczą, iż organizacje nasze bardzo poważnie zajęły się klęską bezrobocia i nie szczędziły wysiłków ani środków, aby skutki tej klęski osłabić. Na ten cel zebrano i wydano stosunkowo do liczby zrzeszonych olbrzymie sumy. Dzięki ofiarności ogółu cel ten został osiągnięty.

Następne dane wykazują, że administracja jest prowadzona oszczędnie. Płace i zwroty za stracony czas dla organizacji (renumeracje) wyniosły około 5 proc.; wydatki administracyjno - agitacyjne, jak wynajęcie i utrzymanie lokali, druki, książki, kancelaryjne przybory, rozjazdy, itp. wyniosły 9 proc. wpływów. Dane te obalają oszczercze zarzuty naszych przeciwników, że marnotrawimy fundusze ogólne, tworząc sobie dobrze płatne posady.

709 tys. przychodu i 676 tys. rozchodu świadczy, iż organizacja nasza jest bardzo żywotną; cyfry te dowodzą, że organizacja przychodzi z pomocą w każdym wypadku nieszczęścia zawodowego, że jest niezbędną, a należenie do niej opłaca się członkom.

A. B.

AKTUALNA SPRAWA

W ostatnich dniach czerwca skończył się rok szkolny. Co rok uczniowie, nie posiadający warunków do dalszego kształcenia się w szkołach, wędrują na praktykę do przez się „wybranego" zawodu czy rzemiosła, celem zdobycia sposobu do życia. I w tym właśnie momencie należy sprawie uczni kilka słów poświęcić.

W niektórych miejscowościach, na prowincji zwłaszcza, gdzie niema należytej kontroli ze strony samej organizacji, bądź kolegów, przez opieszałość i niezdawanie sobie sprawy z głębokiego znaczenia sprawy uczniów, sami przyczyniamy się do fabrykowania nadmiaru tychże. Przedsiębiorca zaś chętnie w międzyczasie wyzyskuje młodociane siły w ten sposób, iż używa je do pracy zawodowej, a często i do posług, z zawodem drukarskim nie mającym nic wspólnego. Po upływie 4-letniej takiej praktyki bez względu, czy dany wyzwoleniec umie co robić, oddala go po to, by mu nie płacić należnego minimum, a w miejsce oddalonego przyjmuje nowy, nawet w podwójnej ilości świeży narybek — tani towar. Ale jaki?...

Na każdym kroku niemal daje się odczuwać u przyjętych na praktykę uczni brak najskromniejszego wymaganego wykształcenia. Przedsiębiorcy często nie zważają na to, jakie kwalifikacje dany adept posiada, a tylko byle jaknajwięcej ich zatrudniać. W następstwie czego wyzwoleniec z względnie niewyraźnym rękopisem nie daje sobie rady. Podczas składania często nie jest wstanie odsylabizować wyrazów ojczystego języka, nie mówiąc o języku obcym. To też korekty przedstawiają się niemożliwie. Inaczej być nie może. Bo cóż żądać można od ucznia, który z niedostatecznym postępem ukończył zaledwie 5 klas szkoły wydziałowej?... Praktyka tedy na zecera staje się dla niego bardzo uciążliwą. O nabyciu należytego pojęcia technicznego w zawodzie nie może być mowy. Tem bardziej, gdy w danym zakładzie nie ma kolegów należycie pojmujących i oceniających stosunek socjalny ucznia a zostawiają wyrobienie ucznia własnej jego ciekawości.

Dodać trzeba, iż przy przyjmowaniu do praktyki ucznia nie zwraca się uwagi na stan jego zdrowia, jak krótki wzrok i słaby organizm, podatny wszelkim chorobom.

Dlatego, gdy chcemy poprawy naszego bytu, musimy sprawą uczni szczerze, aż do pedanterji się zajmować. Musimy wiedzieć, iż nadzór nad przyjmowaniem przez przedsiębiorców uczni pod względem stosunkowej ilości jest naszym zadaniem. Również ze względu na jakość przyszłego pokolenia w zawodzie drukarskim, jak również na ukształtowanie się naszych stosunków i warunków pracy i płacy sprawa kształcenia uczni jest sprawą żywotną i głębokiego znaczenia. W przeciwnym razie wszelkie inne postanowienia cennika będą miały dla nas znaczenie teoretyczne.

Powiedzmy krótko i bez ogródek. Chodzi o spełnienie trzech najważniejszych zadań: 1) nie dopuścić do przyjmowania uczni na praktykę do zawodu drukarskiego z niższem wykształceniem jak ukończoną III klasą szkoły gimnazjalnej; 2) domagać się bezwzględnego badania kandydata przez lekarza specjalistę, któryby stwierdził, czy stan zdrowia danego ucznia pozwala mu wstąpić do zawodu drukarskiego;

3) przeciwstawić się przyjmowaniu nadmiaru uczni wbrew umowie zbiorowej — cennika.

Stanisław Paszek.

Z ORGANIZACJI

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Protokuł z 8-go posiedzenia Zarządu Zw. Drukarzy w Krakowie, które odbyło się we czwartek dnia 23 czerwca 1927 r. przy komplecie kol. członków Zarządu. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z 7-go posiedzenia do wiadomości, kol. zast. przewodniczącego, F. Jabłoński, złożył sprawozdanie za czas od 10/6 do 23/6 1927 r., które przyjęto do wiadomości. Poczem zawiadomił Wydział, że na ręce przewodn. Sądu cennikowego wpłynęło pismo zarządu drukarni: „Il. Kurjera Codziennego", „Głosu Narodu" i „Nowego Dziennika" w sprawie zmiany Umowy cennikowej, z dnia 10/1 1927 r., ust. 6 „Czas pracy" w ten sposób, aby z niedzieli na poniedziałek rozpoczynano pracę przy tych dziennikach o godz. 10-ej wieczór, a nie jak dotychczas o godz. 12-ej w nocy. Po długiej dyskusji w tej sprawie, Zarząd stanął na stanowisku umowy cennikowej z 10/1 1927.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, złożone przez kol. J. Wesołowskiego, oraz sprawozdanie kol. K. Butwinia, kierownika Biura Pracy. Nadzw. Walne Zgromadzenie postanowiono zwołać na dzień 29/6 1927.

Odczytano: 1) Podania kol. Włodzimierza Wereszczaka o przyjęcie do Związku — na razie nie uwzględniono, natomiast uchwalono wpisać go na listę kol. bezkond. bez prawa do zapomogi. 2) Podanie kol. Adolfa Eichenbauma o wypłacenie zapomogi regulaminowej nie uwzględniono. 3) Postanowiono wpisać na listę kol. bezkond. kol. Stanisława Podworskiego, składacza, wyp. w ofic. Przemysłowej, bez prawa do zapomogi. Odczytano pismo Rady Zw. Zawod. w sprawie utworzenia biura bezpłatnej porady prawnej w lokalu Rady Z. Z. i postanowiono o tem kolegów zawiadomić.

Po załatwieniu spraw związkowych zakończono posiedzenie Okręgu. Załatwiono następujące sprawy lokalne: 1) odczytano list z Łodzi z dnia 21/6.27, L. 185 w sprawie zwaloryzowania udzielonej pożyczki w r. 1924-ym w sumie 200 miljonów — i odłożono załatwienie tej sprawy na przyszłe posiedzenie. 2) Odczytano pismo kol. M. Bursztyna z prośbą o wypłatę zapomogi chorobowej, zakwestjonowanej przez skarbnika z powodu zalegania z wkładkami i po dyskusji uchwalono wypłacić mu tę zapomogę. 3) Przyjęto do wiadomości pismo kol. P. Pardyaka z zawiadomieniem przejścia na stan inwalidowy od 19/6. 1927 r. Posiedzenie zakończono o godz. 10 i pół wiecz.

Protokuł z 9-ego posiedzenia Zarządu, które odbyło się we czwartek dnia 30/6.27, w lokalu „Ogniska" przy komplecie członków Zarządu. Przewodniczy kol. F. Jabłoński. Odczytano pismo z Centrali z dnia 24/6.27, L. 241 z oznaczeniem porządku obrad plenarnego posiedzenia. Uchwalono postawić na plen. posiedzeniu propozycje: 1) podwyższenie zapomogi chorym i bezkond. o 50 gr. dziennie; 2) podniesienie funduszu pośmiertnego z 1% na 4%; funduszu podróżnego z 1% na 2%. Jako delegata na plenarne posiedzenie uchwalono wysłać kol. A. Harlendera. Przyjęto do Związku kol. Jana Szymańskiego, maszynistę, wyp. w „Akropolu" 14/6.27 (pracuje tamże), bez wpisu, jako nowowypisanego. Omówiono sprawę ucznia w „Akropolu" i w druk. Narodowej przy Tiefdruku.

Po zakończeniu posiedzenia Okręgu — załatwiono sprawy lokalne: 1) zwaloryzowano pożyczkę łódzką; 2) postanowiono urządzić jubileusz 50-letniej pracy w zawodzie kilku kolegom. Omówiono szereg spraw różnych oficyn i postanowiono ściślej baczyć na przestrzeganie uchwał organizacyjnych. Posiedzenie zakończono o godzinie 9 i pół wieczór.

Protokuł z 10 posiedzenia Zarządu z dnia 8 lipca b. r. — Przewodniczył kol. F. Jabłoński.

Po przedstawieniu porządku dziennego i odczytaniu dwóch protokułów z 8 i 9 posiedzenia, które Wydział przyjął do wiadomości, kol. przew. F. Jabłoński przedstawił sprawy wynikłe w międzyczasie i zawiadomił Wydział: 1) że ponieważ zarząd drukarni p. Anczyca mylnie interpretuje ustawę o urlopach, nie uznając 8 i 15-dniowych urlopów płatnych. Prezydjum wysłało następujące zawiadomienie:

„Ponieważ zaszły wypadki naruszenia ustawy o urlopach z d. 16 maja 1922 r., że niektóre drukarnie krakowskie zamiast 8-mio i 15-dniowego płatnego urlopu udzielają 6-cio i 12-dniowego urlopu, nie wypłacając swym pracownikom za przypadające w tym czasie niedziele, chociaż sprawa ta została już uzgodnioną przez oba Związki na konferencji wspólnej, dnia 16 września 1924 r., wobec tego podajemy Kolegom następujący okólnik oraz orzeczenie Sądu Najwyższego do wiadomości:

„Kraków, 15 września 1924.

ZAWIADOMIENIE.

Wobec sporów co do interpretacji ustawy o urlopach, ustaliły oba Związki na konferencji wspólnej, odbytej dnia 16 b. m. w Inspektoracie Pracy, następujące zasady, do których członkowie zechcą się ściśle zastosować:

1) Urlop trwa 8 lub 15 dni i ma się odbyć w jednym ciągu, t. j. bez wyłączenia niedzieli lub świąt. Jako pierwszy dzień urlopu oznacza ustawa zasadniczo niedzielę. Inny termin rozpoczęcia urlopu zależy od zgody zarządu przedsiębiorstwa.

2) Urlopowanemu, pobierającemu płacę stałą tygodniową, należy się zapłata za rzeczywistą ilość dni urlopu, a więc także zapłata za niedziele. Zapłata za niedziele wynosi 1/6 płacy tygodniowej. (Święta są już płacone w cenniku drukarskim, a więc wchodzą w kwotę płacy tygodniowej). Przy pracy akordowej należytość za urlop oblicza się na podstawie przeciętnej cyfry zarobku dziennego, z okresu ostatnich trzech miesięcy.

Roman Ferek przew. Zw. Wł. Drukarń — **Jan Kożuch** przew. Związek Drukarzy.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd Najwyższy w Warszawie, wobec błędnego orzeczenia Sądu Apelacyjnego, wydał w dniu 20 grudnia 1923 roku następujący wyrok:

„Na mocy przepisów ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 roku (Dz. U. 1922 r., Nr. 40, poz. 334) **pracownicy przemysłowi i handlowi korzystają z zastrzeżonych w tej ustawie 8, 14 i 15-dniowych urlopów, mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne** (art. 4)".

Podając powyższe zawiadomienie i orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie do wiadomości, wzywamy Kolegów do bezwarunkowego przestrzegania ustawy o urlopach, zaś o każdem naruszeniu ustawy należy donosić natychmiast Zarządowi Organizacji.

Jabłoński Feliks, zast. przew.
Antoni Harlender, sekr.

2) Roczne Zgromadzenie Sekcji Introligatorów nie odbyło się z powodu małej ilości członków.

3) Postanowiono interwenjować w drukarni Gronuś - Orłowski z powodu przyjęcia nowego ucznia. — Przyjęto, po dyskusji, do wiadomości sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Gł. z dnia 3.7.27, złożone przez A. Harlendera i uzupełnione przez kol. J. Wesołowskiego.

Podanie o przyjęcie do Związku p. Juljana Bartmana odłożono.

Po załatwieniu spraw związkowych zamknął kol. przew. F. Jabłoński posiedzenie Okręgu i otworzył posiedzenie Stow. lokalnego, na którem przyjęto do wiadomości zarządzenie Prezydjum wstrzymania zapomogi nadzwyczajnej kol. Zdechlinkiewiczowi oraz kol. T. Mikordzie. Podania kol. Z. Dziewońskiego o zaliczenie mu 10 wkładek wpłaconych przed 2-ma laty — odłożono do nast. posiedzenia.—Podania: kol. K. Mikulskiego i R. Lowasa o zwolnieniu z płacenia wkładek z powodu wyjazdu na koszt własny na urlop — postanowiono załatwić w myśl powziętej już poprzednio odpowiedniej uchwały. — Odczytano i przyjęto do wiadomości pismo kol. Topińskiego o odbytem posiedzeniu Gremjum i powziętych tamże uchwałach. — Po dyskusji nad kilku sprawami administracyjno - organizacyjnemi — zakończono obrady o godz. 11-ej w nocy.

NADZWYCZANE WALNE ZEBRANIE.

W niedzielę, dnia 10 lipca 1927 r., odbyło się Nadzw. Walne Zgromadzenie Okręgu Krak. — Przewodniczył kol. Feliks Jabłoński, protokół prowadził kol. Andrzej Pilczar. — Przew. kol. F. Jabłoński otworzył obrady, przedstawił porządek dzienny oraz polecił odczytanie protokułu z ost. Nadzw. W. Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Kol. A. Harlender złożył obszerne sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie, które odbyło się dnia 3 lipca 1927 r.; po uzupełnieniu przez przew. Komisji rewizyjnej kol. J. Wesołowskiego, przyjęto takowe do wiadomości.

Sprawę wcześniejszego rozpoczynania pracy przy dziennikach w Krakowie, niźli to jest ustalone państwową i umową cennikową, przekazano Zarządowi.

Kol. przew. F. Jabłoński przedstawił następnie powód rezygnacji kol. przew. Jana Kożucha, a wspominając działalność jego długoletnią dla organizacji, której poświęcał wszystkie swoje siły i zdrowie, przedstawił Zgromadzeniu wniosek Zarządu o wyrażenie kol. J. Kożuchowi uznania i podziękowania, który to wniosek jednomyślnie uchwalono. Poczem przez aklamację wybrano: kol. Dymitra Krawczuka na prezesa, oraz kol. Józefa Kruczkowskiego na skarbnika.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości rozstrzygnięcie przez Zarząd konkursu na funkcjonarjusza w osobie J. Wesołowskiego z ustaleniem jego czynności oraz wynagrodzenia.

Omówiono szeroko sprawę urlopów i pouczono członków, jak należy interpretować ustawę o urlopach, zawiadamiając kolegów, że odpowiedni okólnik został kolegom rozesłany, poczem kol. F. Jabłoński wezwał kolegów do przestrzegania tejże i donoszenia o nadużyciach.

Omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, poczem kol. D. Krawczuk, dziękując za wybór, przemówił do kolegów, aby się więcej zajmowali sprawami organizacyjnemi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. Jabłoński Zgromadzenie o godz. 3-ciej po południu.

Z OKR. WARSZAWSKIEGO

Zebranie członków Orkiestry Mandolinistów.

W dniu 26 czerwca, pod przewodnictwem kol. Al. Skrzyńskiego, odbyło się zebranie członków Orkiestry Mandolinistów przy obecności 28 osób.

Kol. Szczepański zdał sprawozdanie z prac Orkiestry i jej publicznych występów oraz

zaznajomił z planami na najbliższą przyszłość. Następnie wyjaśnił, dla jakich powodów zmieniono dyrektora Orkiestry.

Skarbnik, kol. Dąbrowski Saturnin, przedstawił sprawozdanie kasowe. Bibljotekarz omówił dokonane zakupy nowych instrumentów, strun i t. p., oraz wyjaśnił, w jakim stanie znajdują się posiadane instrumenty. Kończąc zawiadomił, iż kol. Skrzyński ofiarował Orkiestrze mandolinę.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja.

Po dyskusji zebrani zatwierdzili sprawozdanie Zarządu, a koledze Skrzyńskiemu wyrazili podziękowanie.

Z kolei porządku dziennego dokonano wyborów nowego Zarządu Orkiestry, który stanowią: kol. M. Szczepański — gospodarz, A. Buczyński — zastępca, S. Dąbrowski — skarbnik, S. Rysiński — zastępca, M. Adaszek — bibljotekarz, F. Golichowski — zastępca, W. Ment — sekretarz. Do Kom. Rew. powołano kol.: W. Kozłowskiego i M. Marcinkowskiego.

Od dn. 2 lipca po urlopach rozpoczęły się lekcje; odbywają się one dwa razy na tydzień; obecnie w czwartki i soboty od 7.30 do 9.30 wiecz. w lokalu Warsz. Stow. Spoż. Chłodna 29. Zapisy nowych członków w dalszym ciągu są chętnie przyjmowane.

Z Komisji Centralnej.

W dniu 6 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej, przedmiotem którego był szereg spraw. Komisja powzięła uchwały, które niżej podajemy.

Przedewszystkiem Komisja zajęła się bezczelną walką fabrykantów łódzkich przeciwko angielskiej sobocie i sprawą lokautu w firmie Barcińskiego. Uchwała w tej sprawie brzmi:

„K. C. Z. Z. wita z uznaniem walkę podjętą przez łódzkich włókniarzy w obronie angielskiej soboty.

K. C. Z. Z. wyraża swój bezwzględny protest przeciw zamachowi kapitalistów łódzkich na czele z p. Barcińskim na angielską sobotę. Dla udzielenia walczącym pomocy K. C. wzywa wszystkie Związki do podjęcia akcji zbierania składek dla robotników firmy Barcińskiego.

Równocześnie Komisja protestuje przeciwko bezczynności Rządu wobec zamachów na angielską sobotę i domaga się przyznania zlokautowanym robotnikom f. Barcińskiego należnych im z prawa zapomów z F. B.".

Dalej Komisja zajęła się szczegółowym omówieniem przebiegu ostatnich akcyj strejkowych i rolą w nich nieodpowiedzialnych warcholskich czynników, oraz niezwykle ciężkiemi skutkami z ofiarami bezmyślnie, lub złośliwie podejmowanych walk. W wyniku dyskusji Komisja ustaliła następujące wskazówki dla organizacyj:

„Wobec przebiegu ostatnich akcyj strejkowych, jak strejk metalowców w Dąbrowie Górniczej, metalowców w fabryce maszyn „Trzebinia" w Trzebini, wreszcie strejk robotników budowlanych w Warszawie, podejmowanych i prowadzonych przez nieodpowiedzialne czynniki poza ramami odnośnych Zw. Centralnych — strejków, które się wszystkie skończyły klęską dla robotników, —

C. K. wzywa wszystkie zjednoczone Związki, Sekretarjaty Okręgowe i Rady Zw. do kierowania i interwenjowania tylko w takich akcjach zarobkowych i akcjach strejkowych, które podjęte zostały w zgodzie z odnośnemi Zarządami Centralnemi Zw. Związki Centralne nie mogą udzielać pomocy walkom podejmowanym bez ich wiedzy i za wyniki takich strejków nie mogą brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za przegrane akcje musi w ten sposób spaść w całej pełni na tych, którzy wzbrew Związkom akcję strejkową podjęli".

„Przy prowadzeniu akcji Związki muszą stosować taktykę w danej chwili jaknajskuteczniejszą, nie uchylając się w odpowiednich warunkach od zawierania w czasie strejków umów z poszczególnemi firmami i łamania w ten sposób solidarności przedsiębiorców".

Wobec ciągle powtarzających się represyj przeciwko organizacjom pod pozorem walki z komunizmem, Komisja uchwaliła następujący protest:

„Komisja Centralna wypowiada się z całą stanowczością przeciwko represjom, stosowanym przez obecny Rząd wobec partji komunistycznej — rozumiejąc, że represje te nie znajdują żadnego uzasadnienia w istniejącym stanie prawnym, są pogwałceniem najprymitywniejszego poczucia wolności i swobód obywatelskich, nie mogąc w niczem przyczynić się do stłumienia idei komunistycznych.

Z tych założeń wychodząc, K. C. jaknajostrzej protestuje przeciwko ostatnim szykanom władz w stosunku do poszczególnych oddziałów związkowych, a zwłaszcza w stosunku do Zw. Prac. Handlowych i Biurowych w Warszawie, których zawieszenie spowodowane zostało nie jakąkolwiek przestępczą akcją tego Związku lub jego Zarządu, lecz jedynie względami rzekomej walki politycznej z komunizmem. K. C. uważa, że stosowanie tego rodzaju represyj wobec Zw. Zaw. narusza nietylko stan prawny w Państwie, lecz również interesy ogółu zorganizowanych robotników, którzy bez względu na swe przekonania polityczne muszą mieć prawo stowarzyszania się dla obrony swych interesów zawodowych".

Wreszcie Komisja zajęła stanowisko wobec ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem robotników i pracowników i ustaliła w tej mierze następujące postulaty:

„Komisja wyraża przekonanie, że ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i winny obejmować wszystkich robotników fizycznych i umysłowych, bez względu na to, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenia, lub nie.

Komisja żąda, by zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej, Rząd już dziś jasno określił warunki, na jakich robotnicy, ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, lub z innych tytułów prawnych, mają być wcieleni do ogólnego ubezpieczenia. K. C. wyraża przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów, posiadających już zabezpieczenie emerytalne, nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach, określonych statutami odnośnych zarządów emerytalnych.

Komisja uważa za konieczne zapewnienie ubezpieczonym pełnej autonomji we wszystkich zakładach ubezpieczeniowych, ponadto K. C. uważa określenie 65-go roku, jako granicy dla renty starczej w wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego ich obniżenia. Równocześnie Komisja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, w miarę lat przynależności do zakładu, co najmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej.

Wreszcie K. C. żąda zaliczenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas Brackich do wymiaru rent starczych i inwalidzkich".

NOWY PODRĘCZNIK

Klub Maszynistów Drukarskich we Lwowie wydał „Podręcznik dla Maszynistów Drukarskich". Jest to uzupełniony przekład z niemieckiego.

W „Podręczniku" znajdujemy szczegółowe przepisy co do prawidłowego ustawienia i obciągnięcia cylindra, co do nadkładania form tekstowych, ilustracyj i plat, podaje praktyczny sposób uregulowania kałamarza i t. p.

W rodziale I ogólnie podane są wskazówki o naciągu cylindra drukującego, o ustawieniu cylindra, o podstawowym przyrządzeniu (podkładaniu) oraz o ustawieniu walców. Rozdział II traktuje o pierwszem i drugiem przyrządzeniu, o nakładaniu arkuszy naolejonych, o arkuszu naciągowym; w końcu o podkładaniu różnego rodzaju form. Rozdział III poświęcony jest podkładaniu plat. Rozdział IV zawiera specjalne wskazówki dla podkładania. V Rozdział mówi o podkładaniu ilustracyj, VI o trawionych podkładkach do druku ilustracyj. Rozdział VII omawia uregulowanie kałamarza. Podręcznik zamykają różne wskazówki i przepisy.

Całość jest napisana jasno i zwięźle. Autorzy zupełnie słusznie unikali stosowania technicznych wyrażeń niemieckich, zastępując je polskiemi. Tu jednak wytworzyło się pewne utrudnienie w zrozumieniu wskazówek. W różnych dzielnicach różnie nazywają pewne czynności. Np. autorzy używają wyrażenia przyrząd na tę czynność, którą w b. Kongresówce nazywają pokładaniem. Nie jest to winą autorów, lecz tego, że u nas słownictwo zawodowe nie jest ustalone. Trudności wynikające z tego powodu będą niewielkie, gdyż każdy z zawodowców z łatwością dorozumie się, o czem jest mowa.

Podręcznik nie wyczerpuje całości pracy maszynisty. Niema mowy o narządzaniu, o rozstawianiu, o kunstrukcjach maszyn, o papierach, a również nie jest poruszona technika druku trójbarwnego.

Mimo to Podręcznik dzięki temu, iż drobiazgowo i jasno objaśnia, co należy robić by otrzymać druk dobry, odda duże usługi czytającemu.

Klub Lwowski, wypuszczając w świat omawiany podręcznik, zapowiada, iż jest to pierwsze jego wydawnictwo i że ma zamiar wydać dalsze. Inicjatywie Klubu należy przyklasnąć i poprzeć ją, gdyż nasza zawodowa literatura jest rozpaczliwie uboga.

Nie wątpimy, iż Podręcznik znajdzie chętnych nabywców, gdyż obok zalet jest też i tani. Cena wynosi 2 zł.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.